

CODZIENNA DAWKA INFORMACJI

Znamy nowe informacje dot. rozmów na balu.

Nasi reporterzy dotarli wczoraj, w Wilnie na Bal u Senatora, w którym uczestniczą Nowosilcow Doktor, Pelikan i Bajkow. Dowiadują się, że omawiają oni sprawy związane z więźniami, którzy są przetrzymywani w nieludzkich warunkach. Sprawa dotyczy między innymi przesłuchania Rollisona, który w wyniku ciężkiego pobicia bardzo choruje.

Jeden z redaktorów jest również świadkiem rozmowy matki Rollisona z Senatoren. Kobieta błaga o widzenie z synem lub księdzem Piotrem. Reporterzy ustalają, że ksiądz Piotr zostaje przesłuchany, poniżony i spoliczkowany. Dowiadują się również, że

ksiądz przepowiada Doktorowi szybką śmierć. Przepowiednia szybko się spełnia, w Doktora uderza piorun, a ten ginie.



Anna Wojtusik

Herbatka z Diabłem

Nasza redakcja poprosiła o pomoc pewnego dłużnika z piekła, który obiecał wyprosić u szatana zajęcie się naszą sprawą. Doktor znalazł się na łasce sił nadprzyrodzonych, nie do końca świadomy co się dzieje wdał się w ożywioną rozmowę z upadłymi...

Diabeł: Widzę, że dotarł pan, jakże punktualnie! Chcielibyśmy zadać parę pytań.

Doktor: Gdzie ja jestem, kim wy jesteście? Kopyta, rogi...

Diabeł: Jesteśmy tylko dżentelmenami, którzy chcą dowiedzieć się kilku rzeczy, koniecznie z pana ust. Oczekujemy szczerzej rozmowy.

Doktor: Błagam miejcie litość!

Diabeł: Spokojnie, zdaje się, że to dość naturalna reakcja na nasz widok. Mefisto!

Mefisto: Tak mistrzu?

Diabeł: Notuj każde słowo, gdyż to w nich zawarta jest prawda. A więc zacznijmy... Moje pytania będą dotyczyć syna pewnej kobiety, ślepej, wiele przeszła, ale to temat na inną rozmowę.

Doktor: Czy chodzi o młodego Rollisona? To nie moja wina senator się uparł!

Diabeł: Owszem, ale nie pozwól emocjom przejść nad tobą ster, mam już dość, gdy kolejny raz ktoś klęczy przede mną. Opisz mi swoją perspektywę na całokształt tej sprawy.

Doktor: Ja... dobrze powiem, choć boli mnie to co stało się z młodzieńcem.



Pan Nowosilcow szukał spisku wśród litewskiej młodzieży. Pomagałem mu złapać tych przestępców, organizujących się w zakazanych zgromadzeniach. Pewnego dnia przywieźli nam Rollisona, młodzieniec jakich wielu, jednak nie chciał przyznać się do winy... a potem... on...

Diabeł: Jakże były warunki w jego celi? Miał co jeść, pić biliście go?

Doktor: Oni... cholera... głodzili go, nie dawali mu pić, Botwinko go bił na polecenie senatora...

Diabeł: Po co to wszystko? Zrobił coś czym wam zaszkodził?

Doktor: Urodził się Polakiem, to wszystko. Pan Nowosilcow chciał...

Diabeł: Wiem co chciał, łaski cara, w zamian za krew niewinnych. Czy nie mam racji?

Mefisto: Właśnie! A ty doktorze, nie jesteś wcale lepszy, udajesz skruchę i żal, ale czuć od ciebie chciwość. Na kilometr wyczułbym fetor takiego grzesznika!

Doktor: Ja naprawdę nie chciałem... pomagałem senatorowi, ale...

Diabeł: Wróćmy do moich pytań, co stało się później?

Doktor: Po biciu wciąż nie chciał się przyznać, więc ustaliliśmy, że skłonimy go do samobójstwa... Wszedł ksiądz Piotr, zaczął przepowiadać przyszłość, później udałem się do pokoju... błysk... znalazłem się tutaj.

Diabeł: Ach, więc do kotła twoich postępów trzeba dodać kolejną rzecz...

Co się stało z Rollisonem, udało wam się?

Doktor: Nie, Botwinko musiał wypchnąć go przez okno z celi. A co ze mną? Przysięgam, nie wiem nic więcej.

Diabeł: Cóż zostajesz tutaj, chociaż bardzo ci dziękuję za pomoc, nie mogę cię od tego ochronić. Aż dziw, że jeszcze nie pojąłeś co się tak naprawdę stało.

Doktor: Co takiego? Chwila... ksiądz Piotr to przepowiedział... To nie może być praw-!

Koniec notatek Mefista, reszta napisana nieczytelnym krwistoczerwonym pismem.

Wyróżnia się jedno słowo IUSTITIA.

Kacper Runowski

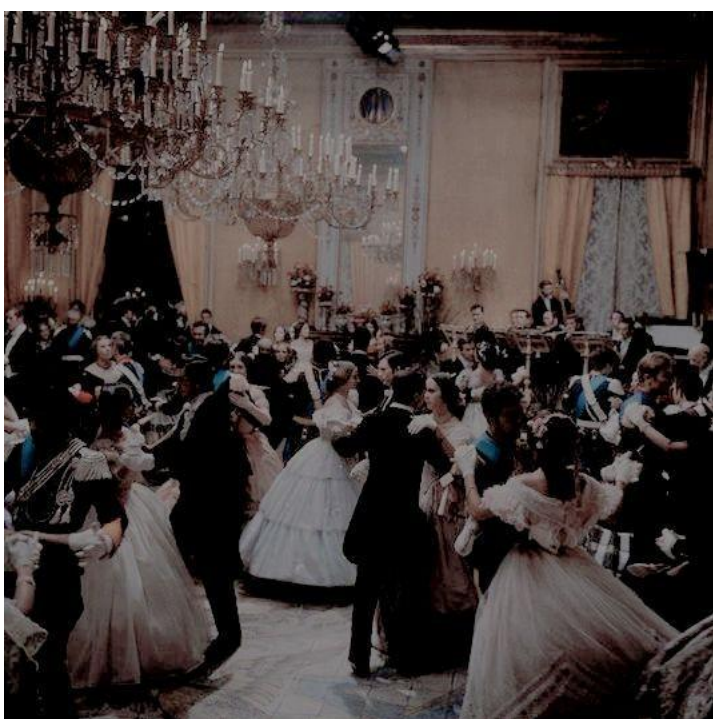
Zimny drań

Hieronim Botwinko w ostatnich dniach przybrał na popularności w związku z śledztwem prowadzonym nad sprawą młodego studenta Rollisona. Mężczyzna jest prokuratorem współpracującym z senatorem Nikołajem Nowosilcowem i razem ponoszą odpowiedzialność za okrutne traktowanie zatrzymanej młodzieży oskarżonej o spisek. Jednak to Pan Botwinko charakteryzuje się ponadprzeciętną brutalnością i brakiem skrupułów. Ma on dwa oblicza, jedno pokazuje szanownego urzędnika państwowego, za drugim jednak kryje się nieludzki potwór wykorzystujący swoją przewagę fizyczną, oraz pozycję społeczną do znęcania się nad młodzieżą. Prawdopodobnie jego pozbawione serca działania, szczególnie w stosunku do młodego mężczyzny, Rollisona miały na celu zmuszenie go do złożenia nieprawdziwych zeznań.. Takie osoby pokazują, że wysłańcy piekła znajdują się wokół nas, dobrych ludzi.

Katarzyna Pierwoła



Balowa katastrofa



Samobójstwo czy zabójstwo?

Kilka dni temu w Wilnie, w apartamencie senatora Nowosilcowa odbył się bal. Pojawiły się tam osoby takie jak Kolleski Regestrator, Sowiec, Pułkownik, Gubernator z żoną, Bajkow, Oficer Rosyjski, oprócz tego było tam wiele dam. Wydarzenie rozpoczęła tanc do menueta z „Don Juana”. Wydawać by się mogło, że wszyscy się świetnie bawili, jednak było slychać pogardliwe docinki w stronę rosyjskich urzędników. Oprócz tego dyskutowano o sprawach młodych więźniów, które prowadzi organizator balu. Nagle muzyka stała się ponura i slychać było grzmoty w oddali. Następnie goście uslyszeli krzyk za drzwiami i do pomieszczenia wbiegła starsza kobieta. Zaczęła oskarżać Nowosilcowa o zabicie jej syna, który był przetrzymywany w więzieniu. Matka chłopaka, niejakiego Rollisona, zarzucała senatorowi, że jest tyranem i odpowiada za śmierć wielu niewinnych osób. Zdenerwowanie kobiety wynikało z faktu, że wcześniej spotkała się z Nowosilcowem, a ten obiecał pomóc jej synowi, jednak obietnica została złamana, ponieważ Rollison wypadł z okna i umarł. Jak się później okazało, młodzieniec przeżył. Kobieta po uslyszaniu tej wiadomości zemdlala. Potem wszyscy uslyszeli uderzenie piorunu i Pelikan doniósł, że umarł Doktor, który pomagał Nowosilcowowi. Chwilę później okazało się, że Ksiądz Piotr przepowiedział zmarłemu śmierć. Wszyscy byli przerażeni, zaczęli uciekać. W apartamencie zostało tylko kilka osób. Bal dobiegł końca. Ludzie nadal są w lekkim szoku i pewnie nieprędko znowu pojawią się u Nowosilcowa.

Weronika Pawłowska

Młody więzień, Rollison wypadł przez okno z trzeciego piętra. Źródła podają, że chciał on popełnić samobójstwo, jednak czy aby na pewno? Młodzieniec był w fatalnym stanie. Wyglądał jakby nie jadł przez tydzień i był bity; świadczą o tym liczne obrażenia na ciele. Rollison przeżył, więc już wkrótce dowiemy się więcej o sprawie i poznamy prawdę.

Weronika Pawłowska



List kochającej matki do uwięzionego syna

Drogi Synku!

Nie potrafię wyrazić słowami bólu jaki ogarnia całe moje ciało i umysł każdego dnia gdy Cię ze mną nie ma. Tylko matki, które straciły synów zdają sobie sprawę z czym się mierzą, bo żadna inna strata nie równa się z utratą odebranego kobiecie dziecka. Mimo stanu jaki przeżywam chciałabym odebrać Ci strapień i ciężaru, by tylko ułożyć Ci w cierpieniu.

Jestem przerażona, że czas mija nieubłaganie, a ja nie potrafię w żaden sposób Ci pomóc. Są dni, że przeklinam swoją niepełnosprawność, swoją starość i chcę wyjść z domu, walczyć ze wszystkimi, którzy Cię ranią, z całym złem tego świata, który niszczy wszystko co piękne, lecz wtedy złość przeradza się w smutek, a ja płacząc modłę się do Boga i proszę o cud.

Synku, również oddawaj swe troski Ojcu, a może z czasem, widząc naszą niedole, ześle nam ukojenie. Do tego czasu nie trać nadziei, aniołku, jeszcze wrócisz do domu. Zrobię wszystko by tak się stało.

Kocham Cię,

Mama.

Katarzyna Pierwoła



CODZIENNA DAWKA INFORMACJI